

Miedzynarodowa Konferencja handlowa zbierze się w Warszawie

Dziś rozpoczyna się w Warszawie obrady 23-go zgrupowania plenarnego Międzynarodowej Handlowej Konferencji Parlamentarnej. Obrady te, które będą trwały od dnia 5 b. m. do 9-go włącznie, będą się odbywały w gmachu Senatu.

Międzynarodowa parlamentarna konferencja handlowa powstała z inicjatywy Commercial Committee (Komitetu Handlowego) Izby Gmin, który w roku 1913 zwrócił się do grupy polityków belgijskich z prośbą, by wystąpił z inicjatywą w tej sprawie. Zadanie to ostatecznie polecono p. Eugeniuszowi Baile, obecnemu sekretarzowi generalnemu Konferencji.

Pierwsza sesja Konferencji odbyła się 18 czerwca 1914 r. w Senacie belgijskim pod patronatem króla Alberta i Rządu belgijskiego.

Stalą siedzibą prezydium Konferencji została Bruksela.

Zadania konferencji określone

są w pierwszym paragrafie statutu: polegają one na współpracy parlamentarnych komisji handlowych w celu unifikacji ustaw handlowych, oraz w celu zapewnienia narodom, biorącym udział w Konferencji skuteczniejszej obrony ich interesów zagranicą.

Obrady Konferencji odbywają się rok rocznie na wiosnę. Podczas obrad głosowanie odbywa się według krajów w porządku alfabetycznym. Przewodniczącym każdego komitetu głosuje w imieniu całej delegacji. Decyzje zgromadzenia bywają powzięte większością głosów.

W łonie Konferencji istnieje szereg komisji stałych i tymczasowych. Stałe komisje są następujące: 1) komisja rolnicza, 2) komisja kolonialna i 3) komisja prawodawstwa handlowego i ratyfikacji. W skład stałej komisji wchodzi po dwóch członków z każdej delegacji. Członkowie komisji nie stałych są desygnowani przez Radę Generalną.

Rada generalna składa się z przedstawicieli wszystkich delegacji, mających prawo delegować doń po dwóch członków.

W sobotę o godz. 1 w południe odbyła się w lokalu Klubu Sprawodawców Parlamentarnych konferencja prasowa, na której członkowie Komitetu Organizacyjnego

23 Kongresu Międzyparlamentarnej Konferencji Gospodarczej przedstawili licznie zebranymi dziennikarzom krajowym i zagranicznym znaczenie tej instytucji, cel i program obrad rozpoczynających się w poniedziałek w Warszawie.

Po zagajeniu przez sen. Gólczyńskiego, sekretarza generalnej Konferencji, Eugeniusz Baile, omówił rolę Konferencji. O programie Konferencji mówił pos. Hutten-Czapalski.

Z tajemnic wojny japońsko-chińskiej

Wojskowi lotnicy japońscy zestrzelili — jak już pisaliśmy — samolot pasażerski, kursujący na linii Hong-Kong-Hankou. Część pasażerów zginęła wskutek katastrofy, pozostali, lotnicy japońscy ostrzelali z karabinów maszynowych, powiększając liczbę ofiar. Sprawa nabrała szerokiego rozgłosu nie tylko ze względu na wykazane w tym incydencie okrucieństwo japońskie. Samolot był własnością linii chińsko-amerykańskiej, wśród ofiar znaleźli się też obywatele amerykańscy, z tego powodu Rząd Stanów Zjednoczonych złożył notę protestacyjną, żądając w drodze dyplomatycznej satysfakcji i wynagrodzenia szkód.

Alco, niezależnie od wspomnianych wyżej szczegółów i okoliczności, ponury wyznan lotników japońskich ma jeszcze inne, specjalne, oblicze. Oto samolot, który został w drodze napaści i zestrzeleny, miał jechać do Sun-Fo, wysłany przez Rząd chiński jako szef zagranicznej delegacji wojskowej i politycznej. Podobno dr. Sun-Fo, odgrywający poważną rolę w otoczeniu Chiang-Kai-Sze, w ostatniej chwili zmienił zamiar i nie pojechał. Jeśli tak się stało rzeczywiście, polowanie lotników japońskich nie przyniosło zamierzonych rezultatów, wedle powszechnego bowiem przekonania napaść spowodowana została właśnie przypuszczeniem, że wśród pasażerów znajduje się dr. Sun-Fo, którego Japończycy pragnęli ująć bądź też zlikwidować.

Bądź co bądź podziwiać należy organizację i precyzję wywiadu japońskiego, który w Hongkongu, a więc na terytorium pozostającym pod władzą angielską, działa tak sprytnie i wszechstronnie, że ma informacje nawet o tym, kto, dokąd i jakim samolotem będzie podróżował. Jeśli prawdą jest, że dyktator chiński zmienił plan i nie wyruszył z Hongkongu, to jest to tylko kwestia przypadku, który zawsze wywrócić może najtańsze i najprostsze kalkulacje.

Wysoki poziom organizacyjny i wielka sprawność techniczna wywiadu japońskiego dały się poznać już trzydzieści lat temu, podczas wojny rosyjsko-japońskiej, kiedy to na głębokich tyłach rosyjskich rola się od szpiegów nieprzyjacielskich, zapełniał niemal bezkarnością zajmujących się swą niebezpieczną pracą. Rosjanie nie wiedzieli nie albo prawie nie o Japończykach, Japończycy o Rosjanach wiedzieli wszystko. Wywiad stał się potężnym czynnikiem operacji wojskowych i w dalszej mierze ułatwiał Japończykom zwycięstwa. To było w latach 1904-05. W ciągu paru dziesięcioleci lat technika wywiadu japońskiego poczyniła dalsze postępy i dziś, w wojnie z Chinami, wywiad ten spełnia bardzo doniosłą rolę, zajmując się m. in. organizacją aktów sabotażu, inscenizowaniem dogodnych w danym momencie zajęć i konfliktów — i t. p. Napad na samolot pasażerski, wiozący chińskiego dyktatora, był — niewątpliwie przygotowany przez agentów — japońskiego wywiadu.

Rzecz godna uwagi, że prawie jednocześnie z napadem na samolot pasażerski zdarzył się w Hongkongu fakt nie często notowany: władze an-

KLAMSTWA I NIEDORZECZNOŚCI CHADECKIE.

Chadecki „Głos Narodu” spełnia brzydką rolę. Stara się wszelkimi, niezbyt wybrednymi sposobami pokłócić P.P.S. i Stronnictwo Ludowe. Przez dłuższy czas drukował jakieś pieniackie i megalomańskie pretensje p. Brozka, który się o coś obraził na naszych towarzyszy; a obecnie zamieścił artykuł „Ludowcy a P.P.S.” który jeży się od kłamstw i insynuacji.

Cel polityczny tego wystąpienia jest jasny. Chodzi o to, by rozbić zacieśniającą się współpracę robotników z pod znaku P.P.S. i chłopów z pod sztandarów Stron-

nictwa Ludowego. Tych ostatnich chciałby redaktorzy „Głosu Narodu” mieć pod wpływami klerykalnymi i stworzyć jakiś sojusz endecko-chadecko-ludowy. Konceptja ta, rzecz jasna, jest nierealna. Jedyną prawdziwą siłą w Polsce, zdolną do przeprowadzenia zmiany systemu i do objęcia odpowiedzialności i rządów w Polsce jest chłop i robotnik, wspólnie działający.

Na tle istniejących stosunków politycznych i nędzy polskiej wsi następuje radykalizacja ludności wiejskiej. Chłop wyzwoilił się z pod politycznego wpływu proboszcza. Jest czynnikiem samodzielnym. Widzi wspólność politycznych i gospodarczych interesów z robotnikami.

Dlatego też pobożne życzenia klerykalnego pisma, aby wnieść zamęt do obrotu demokracji i upiec przy tym dla bankrutującej chadeckiej smakowitą pieczeń ludowców — pozostaną tylko pobożnymi życzeniami.

Artykuł „Głosu Narodu” zarzuca P.P.S., że ona nie jest demokratyczną, bo jej ostatecznym celem jest socjalizm. Są to „argumenty” od św. Zyty. Demokracja stanowi przecież nieodłączną część składową socjalizmu. Natomiast „Głos Narodu” sam nie określa, co rozumie pod słowem demokracja, której rzekomo broni.

Dalej „Głos Narodu” bredzi coś o „tyrańskiej C.G.T.” (klas. Związek Zaw. we Francji), pisząc o rzekomych jej gwałtach w stosunku do robotników. Z tymi kłamstwami, obliczonymi na nieznaną faktów ze strony czytelnika nie sposób polemizować. Można je tylko napiętnować.

Napiętnować też należy tego rodzaju insynuacje, że P.P.S. jest „podminowana przez komunizm, a związana z żydostwem”.

Tego rodzaju głupstwa dobre są dla „Małego Dziennika”, ale wsty-

dzić się ich powinien „Głos Narodu”.

Wreszcie rzecz ostatnia. Kto upoważnia panów z „Głosu Narodu” do przemawiania w imieniu ludowców? Jest to samozwaństwo. Ryzykowne zaś twierdzenie, że „Chłop polski nie ma żadnych sympatyj dla socjalizmu” — pozwolimy sobie między bajki włożyć. Rzeczywiście mówi co innego.

LOS

KATOLIKÓW W NIEMCZECH.

„Kurier Polski” omawia list pasterski episkopatu katolickiego w Niemczech przeciwko prześladowaniom kościoła katolickiego w „Trzebiej” Rzeszy:

Ataki na Kościół w Niemczech — piszą biskupi — „stały się bardziej wrogie, gwałtowne i świadome celu”, dają one „zmniejszenia Kościoła katolickiego w narodzie niemieckim”. Stanowisko swoje episkopat określa tak: podnosimy głos, by ustrzec naród przed błędnymi naukami, ocalić przed upadkiem, toczymy walkę nie przeciw narodowi i państwu, ale o naród i państwo.

Najbardziej znamienita jest instrukcja, którą biskupi dotarli do swego listu. Zalecają w niej, aby orędzie było odczytywane z właściwym akcentem tak, aby cała treść jego nabrała właściwego znaczenia dla wiernych „słuchaczy”. Tekst orędzia, według instrukcji, po odczytaniu, ma być zachowany w tajemnicy, w miejscu bezpiecznym poza obrębem budynku parafialnego. Zarówno treść listu, jak streszczona wyżej, a nieznana dotychczas instrukcja wskazuje, jak poważne rozmiary przybrał nowy kulturyzm w III-ej Rzeszy, daleko poważniejszy, niż to się nam, zdawało od wydarzeń, nierzadko wywołujących.

S.ek.

Palestyna izolowana Burzenie domów arabskich

Z Kairo donoszą: Brytyjskie władze mandatowe w Palestynie zaostrzyły w ostatnich dniach cenzurę tak silnie, że od trzech dni wszelka komunikacja telefoniczna pomiędzy Palestyną a ościennymi państwami arabskimi jest przerwana. Drakońskie to zarządzenie nie dotyczy jedynie niewielu banków angielskich.

Cenzura depesz zagranicznych jest bardzo drobiazgową. Wszystkie dzienniki arabskie, wychodzące w Palestynie, zostały zakazane.

W oficjalnym komunikacie prasowym władz mandatowych brak wszelkich wzmianek o tym, że w ciągu ostatnich dni wojsko brytyjskie dokonało zaburzenia szeregu domów arabskich, przy czym represje władz mandatowych przybrały tym razem bardzo poważne rozmiary. Domy podlegające zaburzeniu wybierane były bez specjalnie określonego planu, przy czym mieszkańcom dano termin zażegnania jednego godzinnego na opuszczenie domów. W ten sposób zaburzone w miastach Dżennin i Nablus kilkanaście domów. To samo miało miejsce w szeregu wsiach okolicznych. (ATE)

Komunikat policyjny w Jerozolimie donosi, że w piątek aresztowano w Tulkaremie 5 Arabów za rozklejanie odezw na murach domów. W ciągu piątku powstańcy arabscy rozklejali odezwy we wszystkich miastach i wsiach Palestyny.

Rurociąg naftowy w okręgu Beisan został w piątek ponownie uszkodzony. W miejscu, w którym wyciekła ropa, podłożono ogień.

Pociąg, zdążający z Jaffy do Jerozolimy, przybył z wielogodzinnym opóźnieniem wobec uszkodzenia torów kolejowych.

We wsi Tayiba zastrzelono jednego Araba. W Gazy doszło do strzelaniny pomiędzy policją a po-

stańcami. W ręce policji wpadł jeden z wybitnych Arabów.

W sobotę doszło ponownie do szeregu incydentów w różnych

punktach Palestyny. W Jerozolimie odkryto dwie bomby zegarowe.

Spokój na froncie Lewantu Zbiory między liniami frontu

Z Walencji donosi PAT: Na całym froncie Lewantu już od miesiąca trwa kompletny spokój. Przerwa w operacjach wojennych została wyzyskana przez wojska rządowe dla budowy silnych umocnień.

Spokój na froncie został wykorzystany przez milicjantów dla dokonania zbiorów upraw pomiędzy liniami walczących stron, szczególnie w obszarze pomiędzy dro-

gą z Viver do Saguntu, gdzie ludność cywilna jest całkowicie ewakuowana wobec nieustannej obawy bombardowania wsi i miasteczek. W obecnej chwili zbiory zostały całkowicie ukończone. Wobec niebezpieczeństwa, jakie groziło żołnierzom, pracującym w polu ze strony nieprzyjaciela, wszystkie prace odbywały się w nocy.

Związki Zawodowe w Sowietach Kult Stałina i krwawego Jeżowa

W Moskwie odbyła się VII sesja rady naczelnej sowieckich związków zawodowych. Dłuższe sprawozdanie o działalności związków zawodowych wygłosił przewodca tych związków, Szewernik, który w czasie swego przemówienia kilkakrotnie nawoływał do zachowania wierności Stalinowi i kierownictwu przez niego Partii Komunistycznej.

Sowieckie związki zawodowe w ostatnim czasie były terenem poważnych fermentów opozycyjnych w myśl zasad Tomskiego, który w r. 1937 popełnił samobójstwo.

Szewernik wskazał na cały szereg ujemnych zjawisk w życiu robotniczym i przyznał, że sprawa ochrony pracy w fabrykach sowieckich stoi na niskim poziomie oraz, że system płac robotniczych dotychczas nie został ujednolicony, co powoduje płynność wro-

robotników, porzucających pracę w jednej fabryce, aby znaleźć lepsze warunki w innej.

W końcu przemówienia Szewernik podkreślił jeszcze raz wierność związków zawodowych dla Stałina oraz złożył hołd ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych Jeżowowi za czujność w tępieniu „wrogów ludu” w związkach. (PAT.)

Napad na autobus

Na szosie w pobliżu miasteczka Botosani w północnej Moldawii, autobus, wiozący 20 pasażerów, zaatakowany został przez 4 uzbrojonych w karabiny bandytów, którzy ograbili pasażerów, po czym zbiegli do pobliskiego lasu. Napad dokonali przypuszczalnie zbiegli więźniowie. (PAT.)

Uchwały Rady Ministrów

Dnia 3 września r. b. odbyło się pod przewodnictwem pana premiera posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekty kilku ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, następnie uchwała rozporządzenia ustalające na dzień 15 września r. b. termin wejścia w życie przepisów art. 56 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rzeczowych świadczeniach wojennych. Uchwała ta pozostaje w związku z pra-

camy Rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej.

Z kolei rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o przedłużeniu na dalsze pięć lat terminu uzyskiwania ulg przy inwestycjach elektryfikacyjnych. Uchwalono rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy o uposażeniu nauczycieli niższych szkół zawodowych. Nauczyciele ci zrównani będą pod względem automatycznego awansu z nauczycielami publicznych szkół powszechnych.

Zajścia antyniemieckie w Bielsku w oświetleniu PAT.-a

PAT podaje: Dnia 2 września odbyło się w Bielsku zwołane przez Polskę Związek Zachodni zebranie przedstawicieli miejscowych organizacji polskich, celem zaprezentowania przeciwko wystąpieniom antypolskim w Gdańsku oraz dla omówienia spraw, dotyczących miejscowego terenu.

Po zebraniu o godz. 19-ej uczestnicy w ilości około 200 osób sfurmowali samorządnie pochód i przeszli ulicami miasta. Po przybyciu na ulicę Kolejową grupa osób z pochodu, do której przyłączyły się przygodne elementy nieodpowiedzialne, wybiła szyby wystawowe

w kasegarni braci Hohn. Luźne grupy osób wybiły poza tym w kilku miejscach kilkadziesiąt szyb, m. in. w mieszkaniu senatora Wiesnera. Wypadków pobicia ludzi nie było.

Policja rozproszyła demonstrantów i około godz. 20-ej zlikwidowała zajścia.

P. wojewoda wyznaczył specjalną komisję w osobach głównego komendanta policji województwa śląskiego i zastępcy naczelnika wydziału społeczno-politycznego, do zbadania zajść. Władze prokuratorskie zarządziły dochodzenia.

Henleinowcy

nie wysuną nowych warunków

Korespondent berliński „Paris Soir” donosi, że wbrew pierwotnym pogłoskom nie należy oczekiwać aby Henlein przedstawił nowe kontrproponicje Rządowi czeskiemu. Niemieckie kółka polityczne wychodzą z założenia, że obojętnie przedstawienia nowego planu spada na Pragę, ponieważ jej poprzednie propozycje okazały się jakoby niewystarczające, gdyż nie spełniają postulatów henleinowców.

Lord Runciman przyjął onegdaj posła S. D. P. Kundta, a potem wziął udział w obiedzie w poselstwie angielskim. Po południu Runciman został przyjęty przez Prezydenta Republiki Benesa, a następnie udał się w towa-

zystwie do kardynała Kaspara do Dolnych Brzezan na odpoczynek.

Wykręty hitlerowskie

Prasa niemiecka dowodzi, że opinia zagraniczna przedstawia wizytę Henleina u Hitlera w niezupełnie ścisłym i jasnym oświetleniu, starając się przerzucić odpowiedzialność na dalszy rozwój wypadków na Niemcy. Prasa niemiecka zwraca uwagę jednocześnie na okoliczność, iż Rzesza nie jest partnerem (?) w toczących się rokowaniach. Rozmowa Henleina z kanc. Hitlerem uzasadniona jest... tylko wzięciem krwi (1)

W chwili tak decydującej, jak obecna, pragną Niemcy sudeccy być w kontakcie z wodzem narodu, do którego należą!

Rozpowszechniaj „GŁOS KOBIEĆ”

Czytajcie prasę socjalistyczną

Pływający pałac Kolombofilla

Córka „Mauretania” będzie większa i piękniejsza od swej matki

Przeszło 40 lat temu, dokładnie mówiąc w listopadzie 1907 roku, nowiutki 4-kominowy okręt wyruszył w pierwszą swą podróż do New Yorku. Na ówczesne czasy był to ostatni wyraz komfortu, ta „Mauretania”. Wygodna, imponująca wielkością, szybka a elegancka, zajęła rzeczywiście bardzo prędko pierwsze miejsce. Szczególnie po tym, gdy w r. 1913 przepręła Atlantyk w 4 dni i 10 godzin. Był to niesłychany na tamte czasy rekord szybkości. „Mauretania” stała się wówczas okrętem snobów i wiecznie śpieszących się amerykańskich businessmanów.

Ale wiek ma swe wymagania. Trzydzieści lat to już dla takiego okrętu podeszły wiek. Już nie da rady konkurencji młodszych i piękniejszych. I dlatego trzeba było starszą zamienić na szmela.

Tradycja „Mauretania” musi być jednak utrzymana. I dlatego wybudowano nową, jej córkę, którą kilka dni temu spuszczaono na wodę. Będzie ona większa od swej matki i jeszcze piękniejsza. Będzie miała 33.000 ton, potężniejsze maszyny, chociaż tylko 2 kołnice zamiast 4-ech, więcej miejsca na komfort i bezpieczeństwo, jakiego dawne okręty nie posiadały. Przy budowie jej uniknięto wszystkich tych drobnych już prawie wad, jakie posiadały pewne okręty. Tak np. drobiazg, jak sadze z kominu, czy zapach spalonej ropy. Dzisiaj już tego nie ma. Tak samo nie ma wszelkich nieprzyjemnych wyziewów i zapachów, gdyż powietrze wydostające się z okrętu na zewnątrz, przechodzi przez szereg wentylatorów, które je chemicznie oczyszczają. W ogóle powietrze dzisiaj śniadło zupełnie swą wolność. „Wolny jak powietrze” nie ma dzisiaj zastosowania. Powietrze dla użytku ludzkiego podlega ścisłej kontroli: grzeje się je lub ziębi, stosownie do potrzeby, czyści się chemicznie lub chemicznie zaprawia.

Nowa „Mauretania” będzie, jak to się mówi, pływającym pałacem, mającym osiem pięter nad powierzchnią wody i kilka pięter poniżej. Nie będzie to okręt dla sze-

rokiem mas, gdyż posiadać będzie trzy klasy. Wszystkiego po trochu. Przysparza to nieco kosztów przy budowie, bo przecież muszą być trzy różne kuchnie, trzy różne sale gimnastyczne, trzy baseny pływackie, trzy kinematografy.

Ale trudno, jeszcze społeczeństwo angielskie i amerykańskie dzieli się na klasy, jeszcze są tam ludzie zamożni i bardzo bogaci, i o skromnych środkach. A każdy z tej sfery chciałby jednak pojechać na „Mauretanię”.

Kolombofilla nazywamy popularnie hodowlę gołębi, które w wielu miastach posiadają już swoją tradycję. Do miast takich należy Wenecja, gdzie na placu św. Marka, lub w Lozannie na placu św. Franciszka lokują się tysiące gołębi. Nie ma, zdaje się, tury-

sty, którzyby sobie nie przywołali takiego zdjęcia z pl. św. Marka w Wenecji. W Polsce gołębie upodobały sobie szczególnie dwa miasta: Warszawę, gdzie się gromadzą w wielu zacisznych ulicach stolicy, skąd ich nie wypłaszają ruch uliczny, oraz Kraków, gdzie

mnóstwo ich żyje w zaułku obok kościoła Mariackiego w Rynku.

Gołębie pocztowe oddały duże usługi wojsku podczas Wielkiej wojny. Wszystkie placówki wojskowe są wyposażone w specjalną służbę gołębi pocztowych.

W roku 1915 w Lille powstała „Federation colombophile de Lille”, która na zlecenie sztabu głównego uprawiała racjonalną służbę gołębi pocztowych w armii francuskiej. W 1917 roku w czasie akcji pomiędzy Somme’ą i Aisne służba gołębi dała nadspodziewane wyniki, przyczyniła się bowiem do podania dowództwu wiadomości o ważnych posunięciach posiłków wojskowych, jak również o zajęciu przez wojska francuskie Roye i Nesles. Stała praca nad wyszkoleniem nowych zastępów, służby skrzydlatej przyczyniła się do utrzymania kontaktu pomiędzy poszczególnymi oddziałami frontu.

Obecnie czynione są próby nad zabezpieczeniem gołębi przed atakami gazowymi i z powietrza. Francuska obrona przeciwgazowa pracuje nad sporządzeniem specjalnych schronów dla gołębi pocztowych, które w przyszłości mają spełniać znowu ważną i odpowiedzialną misję.

Ale kolombofilla posiada i odwrotną stronę medalu. Jest nią bezmyślny sport tak zw. tir aux pigeons. Istnieje w Paryżu „Cercle du Bois de Boulogne”, który co roku urządza zawody, polegające na ustrzeleniu w locie jak największej ilości gołębi. Ten okrutny sport posiada we Francji wielu zwolenników. Gołębie, przeznaczone do masowego uboju, są przed wypuszczeniem z klatki pozbawione tak zw. lotek sterowych, aby nie mogły zbyt szybko zmieniać kierunek lotu i uciec z pola obstrzału.

W większości krajów europejskich zabijanie gołębi jest prawnie zabronione i administracyjnie karane. W Anglii zostało ono zabronione, jak twierdzą niektórzy, przez królową Wiktorię, u stóp której spadł kiedyś zraniony gołąb i obryzgał krwią jej suknię. W Stanach Zjednoczonych na 48 tylko 4 stany tolerują strzelanie do gołębi. Za to we Francji „tir aux pigeons” kwitnie w całej pełni. Zawodom towarzyszą wysokie zakłady, dochodzące do 100 tysięcy franków, sam zaś sport jest bardzo kosztowny. Podczas każdego zawodów pada ofiarą tej zbiorowej masakry przeszło 25 tysięcy gołębi.

Berlińscy kierowcy nie zdali egzaminu

Ponieważ w Berlinie zdarza się bardzo wiele wypadków samochodowych pomimo dobrze regulowanego i wcale nie szybkiego tempa ruchu ulicznego, wprowadzono więc lotne komisje kontrolujące ruch w najbardziej ożywionych punktach miasta. „Całodzienne żniwo” tych komisji dało następujące rezultaty. Członkowie komisji musieli interweniować w 2993 wypadkach, z czego powstało 1129 protokołów, 1361 mandatów karnych zapłaconych na miejscu, 274 meldunków skierowanych do urzędu ruchu kołowego. W 36 wypadkach policja musiała zabezpieczyć wozy i odebrać je kierowcom. Wreszcie 193 kierowców, którzy wykazali pod groźbą utraty prawa jazdy do ponownego przeszkolenia.

Pomnik Napoleona



W miejscu urodzenia Napoleona w Ajaccio, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, wzniesionego ku czci Napoleona.

Niewyzyskana energia

Polski Komitet Energetyczny zebrał obfity materiał, dotyczący torfowisk w Polsce. Na podstawie pobieżnych tylko obliczeń mamy w Polsce ponad 2.800 tys. hektarów torfowisk nadających się do eksploatacji, posiadających złoża torfu o miąższości przynajmniej pół metra, zabagnieniu powierzchni ponad 25 hektarów i wartości opałowej ponad 2.500 kalorii.

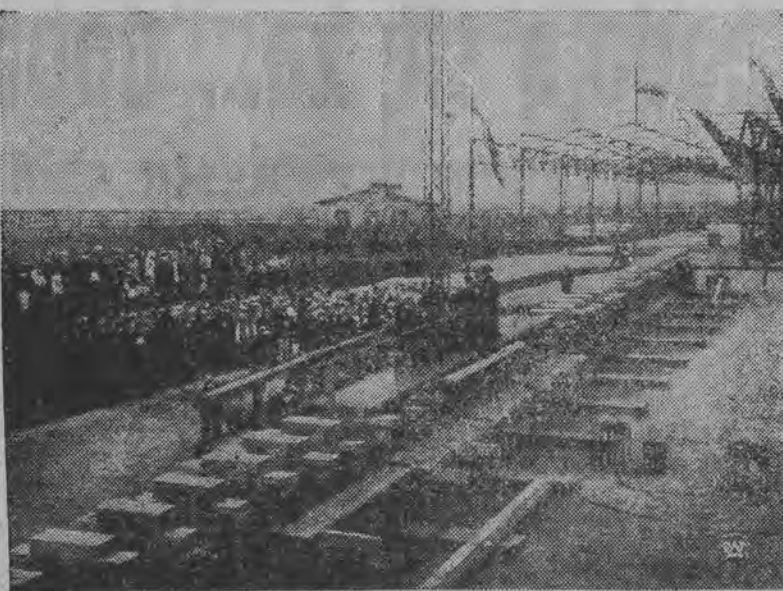
2.800.00 ha — to powierzchnia, którą nie rozporządza nasze rolnictwo pod zasiew ani ziemniaków ani pszenicy, ani jęczmienia, czy owsa. To potężny szmat ziemi, jak stwierdza Polski Komitet Energetyczny, w minimalnym tylko stopniu wykorzystany. Eksploatacja torfu jest u nas niedoceniana, a tam gdzie się odbywa — przypomina epokę kamienia łupanego. Nie wykorzystanie torfowisk jest marnotrawstwem potężnych zasobów energii, jeśli już nie ciepłej, to jako materiału o wielostronnym zastosowaniu. W rolnictwie torf służyć może jako pożywienie dla inwentarza i drobiu, do konserwacji jaj, owoców, mięsa i t. p. W przemyśle: poza rolę materiału opałowego i napędowego, jako bogaty surowiec chemiczny do wytwarzania gazu, półkoks, spirytusu, papieru, w budownictwie jako izolacja, w medycynie do opatrunków i dezynfekcji. Wreszcie nie można zapomnieć o tym, że torfowiska jako gleby bogate w kwas fosforowy, wapno, azot, po odwodnieniu są doskonałym terenem pod uprawę roślin, pod zasiew łąk lub lasów.

Podana na wstępie powierzchnia torfowisk w Polsce jest tylko

częścią olbrzymiej masy nieużytków, bezpańskich nieraz, częściej bezużytecznych. W 1932 r. ministerium przemysłu i handlu poleciło przeprowadzić na terenie całego kraju ankietę torfową, która objęła tylko eksploatowane i więk-

sze torfowiska. Ankieta ta właśnie podała dokładne cyfry — 2.786.300 ha torfowisk na terenie wszystkich województw. Szczegółowej wykaz ten przedstawiałyby się następująco: w Polsce centralnej woj. warszawskie rozporządza

Nowa pochylnia w stoczni gdańskiej dla budowy dużych statków



Jezioro w Szwecji stało się nagle czarne

Poziom jeziora Oskar w Szwecji obniżył się nagle o przeszło 1 metr. W ciągu kilku godzin wody jeziora były wzburzone i stały się czarne jak atrament. Szereg łodzi

doznał uszkodzeń. Zginęło też mnóstwo ryb. Geologowie wysuwają szereg hipotez, starając się wytłumaczyć to rzadkie zjawisko.

Nowe namiastki w niemieckich samochodach „ludowych”

Chociaż pierwsze modele popularnych samochodów niemieckich, których cena ma wynosić 990 marek, zostały skonstruowane zasadniczo z tych samych co dotąd materiałów, jednak w przyszłości w budowie ich zajdą duże zmiany. A więc już dzisiaj mówi się o tym, że karoserie będą nie z metalowej blachy, ale z nowego materiału, przypominającego znany ogólnie bakelit. Będą one tłoczone pod wielkim ciśnieniem w odpowiednich formach.

Na 200.000 karoserii, bo taką ilość wyprodukuje się w pierwszym roku, potrzeba tylko 10.000

metrów na karoserie. A tyle mogą obecne fabryki łatwo wyprodukować. Co się tyczy opon, mają one być już robione ze sztucznej gumy „Buna”, przy tym zamiast bieżni wewnątrz używanych będzie sztuczny jedwab. W ten sposób opony będą całkowicie z materiałów krajowych niemieckich. Natomiast obicie wewnątrz również będzie nie z wełny, ale z „Zellwolle”, t. j. sztucznej tkaniny z celulozy. Wreszcie cały szereg części metalowych wykonanych zostanie z lekkich metali, albo z alajzów aluminiowych, albo z magnezowych.

Zmarł postrach stenografów

W Londynie zmarł R. Bourne, który uchodził za najszybszego mówcę nie tylko w Anglii, ale i na całym świecie. Był on posłem do parlamentu angielskiego. Mimo wprost niezwykłego tempa wygłaszanych mów, mówił wyraźnie i zrozumiale. Tym niemniej

najbardziej kwalifikowani stenografowie parlamentu angielskiego ocierali pot z czoła, gdy R. Bourne pojawiał się na trybunie i z dużym trudem mogli mu nadążyć. Wśród stenografów R. Bourne nie miał sympatyków.

Pomniki nieznanych osobistości

Zarząd miejski w Paryżu przeprowadza obecnie gruntowną ewidencję wszystkich istniejących pomników. Okazuje się, że gdy w roku 1880 Paryż posiadał 11 pomników, obecnie znajduje się 171. Wśród tych jest kilka „co do któ-

rych nie można ustalić, kogo przedstawiają, ponieważ żadnego śladu w archiwach nie ma, a same pomniki są tak zniszczone, że trudno ustalić, kogo swego czasu przedstawiały.

Kolonie dla uchodźców

Z polecenia kilku magnatów — wydawców angielskich, specjalny komitet bada obecnie możliwości utworzenia w Kanadzie w prowincji Alberta kilku kolonii dla uchodźców żydowskich z Europy. Wedle projektu miałyby osadzić

w okolicy Peace River około 80 tys. osób. Równocześnie gen. Henry Page Croft z Londynu bada możliwości osiedlenia Anglików w brytyjskiej Kolumbii i omawia z Rządem Kanady sprawę ewentualnego otwarcia imigracji.

Akwadukty rzymskie uruchomione w Syrii

Odkryte stosunkowo niedawno akwadukty z czasów rzymskich w okolicach dawnej Palmiry, w pustyni syryjskiej, zostały obecnie uruchomione i doprowadza się przy ich pomocy wodę z dalekich źródeł. Akwadukty składają się z czterech wodociągów dobrze za-

chowanych. Najdłuższy z nich ciągnie się na przestrzeni 9 kilometrów. U wylotu wodociągów znajduje się zbudowany przez Rzymian sztuczny basen, do którego doprowadzano wodę z położonego niedaleko jeziora.

Największe chłodnie w Europie

Największe chłodnie w Europie znajdują się we Francji, w Haverze. Składa się na nie kompleks 193 wielkich gmachów, które zajmują przestrzeń 48 mtr. kw. W tych chłodniach można jednorazowo pomieścić 120.000 ton łatwo.

psujących się towarów i produktów spożywczych. Budowa chłodni rozpoczęta została w 1918 roku a miała ona na celu zamagazynowanie olbrzymich transportów mięsa mrożonego, nadchodzącego z Ameryki Południowej.

Pięciobój o mistrzostwo Polski



W Łodzi został rozegrany pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski, w który wzięło udział 11 zawodniczek.

Na zdjęciu Walasiewiczówna w raz z innymi uczestniczkami pięcioboju, na stadionie w Łodzi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Szary człowiek” ma rację

Głosiciele oficjalnego optymizmu i entuzjaści „nakręcania koniunktury”... frazesami stanowczo nie mają szczęścia.

Schwycili już świetną okazję w postaci nowego wskaźnika produkcji, a tu Instytut Badania Konunktury w swym oświadczeniu odcina się od nich. Nie chce bronić nowego wskaźnika ich metodami.

Jeszcze wyraźniej stawia tę sprawę p. J. Wiśniewski, który odegrał poważną rolę przy ustalaniu nowego wskaźnika. P. J. Wiśniewski próbuje wykazać, że powody, dla których nowy wskaźnik produkcji ma poziom wyższy od dawnego, „nie nie mają wspólnego z pojęciem t. zw. oficjalnego optymizmu” („Polska Gospodarcza”).

Jakże wyjaśnić, że „jest tak źle, kiedy jest tak dobrze”? Nowy wskaźnik wykazuje imponujący niemal wzrost produkcji, a „codzienne doświadczenie” mówi o braku pracy i niedostatku.

P. Wiśniewski wskazuje na cały szereg przyczyn ograniczających znaczenie wskaźnika produkcji: rozdział między kształtowaniem się produkcji a zatrudnieniem, przemiany demograficzne i t. d. Wskazuje na to, że „codzienne doświadczenie” mówi o braku pracy i niedostatku.

W ten sposób usiłuje p. Wiśniewski zachwiać nieufność „człowieka z ulicy” do nowego wskaźnika produkcji. Wskazuje jeszcze, jako na przyczynę najpoważniejszą na to, że

wskaźnik produkcji mierzy całkowicie rozmiar produkcji — bez uwzględnienia zmian liczby ludności. Jeżeli od 1928 r. do 1937 r. produkcja wzrosła o 11 proc., a ludność o 15 proc., to jasne jest, że produkcja na głowę spadła. Nadto trzeba brać pod uwagę podwyższenie się przeciętnej wielkości rodziny.

Poza tym na odczuwalny dobrobyt ludności wpływa prawie wyłącznie produkcja dóbr konsumpcyjnych, ta zaś wzrosła od 1928 do 1937 r. słabiej od wskaźnika ogólnego, bo tylko w stosunku 108:100. A zatem produkcja dóbr spożywczych na głowę ludności zmalała poważnie. Wzrost produkcji w większym stopniu niż na potrzeby obrony kraju.

Tak więc punkt widzenia „szarego człowieka” WYCHODZI BODAJ OBRONNĄ RĘKĄ. Jego niechęć do subtelności statystyki — jednak lepiej niż niektóre publikacje gospodarcze odczu-

wa, czy optymizm jest uzasadniony... „Tłok” poszukujących pracy, niski poziom zaspokojenia potrzeb, trudność rodziny robotniczej związania końca z końcem — to właśnie „codzienne doświadczenie” nie może zawieść i nie zawodzi.

I dlatego nikt, nawet zbrojny w nowy wskaźnik produkcji nie zdolał świat Pracy przekonać, że „być może jest”.

Niezależnie nawet od swej celowości czy bezcelowości, słuszności czy niesłuszności, reforma wskaźnikowa przyczyniła się do wyjaśnienia pewnej sprawy: zręczne rzucone cyferki nie mogą zamieścić wymowy faktów. Postęp elektryfikacji, poczynienie szeregu inwestycji w COP-ie i inne objawy... oderwania się „od dna”, nie

oznaczają jeszcze rozstrzygnięcia palących problemów gospodarczych i społecznych Polski.

Na porządku dziennym stoją dwa problemy społeczne:

1) masowe bezrobocie.

2) niski na ogół poziom życia.

Jeśli chodzi o to ostatnie zjawisko — bardzo pouczający jest fakt ogromnej przewagi rozwoju gałęzi produkcji wytwarzających dobra wytwórcze nad gałęziami przemysłu wytwarzającymi dobra spożywcze (według nowego wskaźnika 141,6 i 109,3 wobec 1928 = 100).

Nie trzeba zaś chyba dodawać, że oba problemy są w Polsce nie do rozłączenia: zagospodarowanie kraju i podniesienie poziomu życiowego ludności.

Robotnicy w „Trzeciej” Rzeszy „Auto ludowe” czy nowy podatek?

Z wielkim hałasem rozpoczęła się w „Trzeciej” Rzeszy propaganda na rzecz „Volksauto” — auta ludowego. „Każdy Niemiec musi posiadać auto”. Według zapowiedzi dr. Ley’a z dnia 1 sierpnia nowa fabryka auta ludowego pobić ma rekord światowy. Zakłady Forda wytwarzają milion aut rocznie. Fabryka w Fallersleben ma osiągnąć 1,5 miliona.

Zapowiadano powstanie w Fallersleben całego nowego miasta, obliczonego na pomieszczenie z początku 30.000, potem — 60.000 robotników i pracowników.

„W ciągu lat 10 — wołał dr. Ley — nie będzie już żadnego człowieka pracy, któryby nie miał auta ludowego, albo przynajmniej

któryby nie był w możności posiadania go”.

Przecież to nie żarty! Owe „auto ludowe” posiadać ma 4 koła o niezależnym zawieszeniu, długość 4,20 m., szerokość i wysokość — po 1,55 m. Pełna waga wozu wynosi 650 kg.; pomieści się tam 4 do 5 osób. Motor, chłodzony powietrzem, posiada moc 24 HP i obliczony jest na zużycie paliwa w ilości 6-7 litrów benzyny na 100 km.

Wóz popularny będzie mógł uzyskiwać na autostradach stałą szybkość 100 km. na godzinę. I to wszystko — za 990 marek niem. (ok. 2.000 zł.).

Tyle — zapowiedzi. „Angriff” głosi, że cena aut

stanowi co najwyżej 5-6 plac miesięcznych, a w korzystnych wypadkach — 2-3. Spłacać się będzie ratami tygodniowymi — po 5 marek.

Dotąd — wszystko w porządku. Wzięto od Forda zasadę masowej produkcji dla masowego zbytu. Naśladowano również metodę ratną, którą zastosował Ford.

Takby się zdawało! Jest jednak „drobna” różnica. U Forda zaczyna się raty płacić po otrzymaniu wozu. W „Trzeciej” Rzeszy zastosowano metodę bardziej „oryginalną”.

Pieniądza już dziś na stół. A kiedy będzie wóz — tego jeszcze nie wiadomo. Według pierwotnego planu w ciągu 3 najbliższych lat produkcja miała wynieść parę set tysięcy sztuk rocznie. Dopiero po 8 latach (1945) może być mowa o produkcji półtora miliona.

Do tego czasu ci, co już dziś płacili zaczynają — będą musieli zadowość się nadzieją posiadania auta w nader odległej przyszłości.

W każdym razie przewidywania wyżej podane należą do liczby pobożnych życzeń. Brak zarówno materiałów jak siły roboczej wywalałby produkcję. Jak sobie „Trzecia” Rzesza da radę z tym brakiem — to już jest tajemnicą p. Leya.

Zachodzi tylko pytanie, czy wielu znajdzie się amatorów „auta ludowego”, którzyby zobowiązali się do płacenia za wóz, który... otrzymają w czasie bliżej nieokreślonym. Otóż p. Ley już z góry zapowiedział rozwinięcie specjalnej agitacji we wszystkich większych zakładach pracy przez specjalnie do tego powołane zastępy agitatorów.

Co to oznacza w stosunkach „Trzeciej” Rzeszy łatwo sobie wyobrazić. O dobrovolności mowy być nie może. Przybywa jeszcze jedna przysmowa opłata. Nikt się nie może wyminąć od tej opłaty. Nawet najniższe zarabiający i obciążeni wielką rodziną! Ci będą wpłacać mniejsze sumy, zaś lepiej zarabiający — pokrywać będą większe sumy dla wyrównania.

Wyobraźmy sobie jednak, że zaledwie część niewielka zatrudnionych ulegnie presji. Na 20 milionów zatrudnionych niech tylko 1 milion wnieśli opłaty — a Arbeitsfront, patronujący tej całej akcji zbierać będzie corocznie po 260 milionów marek. Od tych sum w gruncie rzeczy wypożyczonych (beztętnowol!) robotnicy nie otrzymują żadnych procentów.

Idźmy jednak dalej. Wyobraźmy sobie, że robotnik dostępuje wreszcie tego szczęścia i staje się posiadaczem auta. Czy w sytuacji, w jakiej znajdują się robotnicy niemieccy, będą sobie mogli pozwolić na konserwację wozu, wynoszącą do 100 marek miesięcznie? Raczej można przypuszczać, że zrzekną się wszelkich praw, będą woleli podarować Frontowi Pracy wpłacone sumy, niż pokrywać jeszcze koszty konserwacji wozu.

Tak więc cała sprawa doprowadziła się w końcu do nowego podatku, obciążającego placę robotniczą. I o to, zdaje się, głównie chodziło.

Najeźdźcy podają się za... dobroczyńców

Okropne zniszczenie przemysłu chińskiego

DYR. BUTLER O „DUMPINGU” JAPONSKIM

W swym ostatnim dorocznym raporcie b. dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, p. Harold Butler, wiele uwagi poświęca sprawom Dalekiego Wschodu.

Też p. Butlera było stwierdzenie faktu, że poprawa bytu robotników Dalekiego Wschodu, których poziom życiowy jest bardzo niski, możliwa jest jedynie w ramach radykalnej poprawy sytuacji gospodarczej.

Przy tej sposobie zajęcia się dyr. Butler słynnym „dumpingiem” japońskim, wyjaśniając, że w grę tu wchodzi nie tyle obawa masowego eksportu towarów japońskich, ile niezwyciężenie towarów japońskich, ile niezwyciężenie towarów japońskich, ile niezwyciężenie towarów japońskich.

Sprawa konkurencji japońskiej nie przedstawia się prosto. W Indiach Holenderskich, w koloniach afrykańskich tamtoś towarów japońskich dopasowana jest do ubóstwa miejscowej ludności.

Z drugiej strony tamtoś towarów japońskich, zarzucających rynki europejskie, byłaby się mogła przyczynić do pogorszenia sytuacji robotników Europy i Ameryki.

Nad sprawozdaniem rozwinięta się ciekawa dyskusja, którą streszcza p. Br. Brandt w „Polsce Gospodarczej”.

SYTUACJA GOSPODARCA CHIN.

Delegat Rządu chińskiego, p. Li-Ping-Heng, wskazuje, jak fa-

talne skutki z punktu widzenia rozwoju Dalekiego Wschodu, ma imperialistyczna dążność Japonii do skolonizowania i opanowania Chin.

Przedstawiciel Rządu Republiki wskazał zarazem na objawy niedorozwoju gospodarstwa chińskiego.

Sytuacja gospodarcza Chin jest niepomysłna. Chiny nie są samowystarczalne w rolnictwie, co — przy znacznym przeludnieniu — tym bardziej wpływa ujemnie na poziom życiowy robotników rolnych. Warunki geograficzne i klimatyczne są też niepomysłne. Zaledwie 35% obszaru stanowią grunty uprawne.

Jeśli chodzi o przemysł — jest on słabo rozwinięty. W r. 1929 na głowę Chińczyka przypadało przeciętnie 500 kilogramów węgla, gdy w Stanach Zjednoczonych — 20

razy więcej, a w Kanadzie 26 razy więcej.

Żelaza przypada 2 tonny, zaś w Anglii — 2.000 razy więcej.

SKUTKI WOJNY

Przedstawiciel chińskiego świata pracy Czu-Hsue-Fan wskazał, że wojnę poprzedził okres dość pomyślnego rozwoju gospodarki chińskiej i poprawy bytu robotników.

Inwazja japońska przerwała ten pomyślny okres. Inwazja pociągnęła za sobą zniszczenie warsztatów pracy i katastrofalne pogorszenie sytuacji robotników japońskich.

W czasie bombardowania Szanghaju zniszczono — cytujemy wciąż — „Polską Gospodarczą” — „ok. 965 fabryk, 1.000 zaś uległo znacznemu uszkodzeniu, wskutek czego w samym Szanghaju 350 tys. robotników utraciło pracę.

Wiadomości bieżące

Z Polski

WYDOBYCIE WĘGLA W LIPCU ROKU BIEŻ.

Jak wynika z danych statystycznych, w lipcu r. b. wydobyto w Polsce ogółem 3.108.745 ton węgla. Kopalnie województwa śląskiego wydobyły w tym roku 2.371.752 tony, natomiast kopalnie regionu krakowsko-dąbrowskiego 736.993 t. W porównaniu z poprzednim miesiącem oznacza to wzrost wydobywania o 246.369 ton, czyli o 8,6%. Zbyt w lipcu r. b. wyniósł łącznie 2.821.409 ton, rynek wewnętrzny wchłonął 1.790.137 ton, na eksport zaś przeznaczono 1.031.272 ton. Zapas węgla na koniec lipca r. b. wynosił 1.298.692 ton.

EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO W PIERWSZEJ POŁOWIE SIERPNI

W ciągu pierwszej połowy sierpnia r. b. eksport węgla kamiennego wyniósł 465 tys. ton, a zatem zmalał o 51 tys. ton czyli o 9,88% w porównaniu z analogicznym okresem miesiąca poprzedniego. Przeciętna dzienna wywózka węgla kamiennego za granicę łącznie z węglem okrytym wyniosła w okresie sprawozdawczym około 39 tys. ton, a zatem zmalała w stosunku do przeciętnego w lipcu o około 1 tys. ton.

Przeladunek węgla kamiennego w portach polskiego obszaru celnego zmalał w okresie sprawozdawczym o 46 tys. ton i wynosił 431 tys. ton, z czego na Gdynię przypada 271 tys. ton, czyli o 28 tys. ton mniej, a na Gdańsk — 160 tys. ton czyli o 18 tys. ton mniej w porównaniu z przeciętną za połowę lipca.

UMOWA GOSPODARCZA POLSKO-NIEMIECKA

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 26 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta R. P. o tymczasowym wprowadzeniu w życie niektórych postanowień umowy gospodarczej z dnia 1 lipca b. r. między Rzeszą cypolską Polską a Rzeszą Niemiecką wraz z protokołem końcowym, protokołem posiedzenia i układem w sprawie płatności za obroty towarowe oraz protokołem końcowym do umowy gospodarczej i układu rozrachunkowego.

UPADŁOŚCI W POLSCE

W oweru r. b. ogłoszono w Polsce według danych G. U. S. ogółem 11 upadłości, czyli tyle, co w oweru 1937 r. W pierwszym półroczu r. b. o-

gólna liczba upadłości wynosiła 59 wobec 55 w analogicznym okresie 1937 r. W przemyśle było w pierwszym półroczu 1938 r. ogółem 23 upadłości, gdy w odpowiednim okresie poprzedniego roku 26, w handlu 36, wobec 29, w tym w handlu towarowym 23 wobec 20.

Z zagranicy

TRAKTAT HANDLOWY KANADY Z USA.

Donoszą z Ottawy o podpisaniu traktatu handlowego pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonymi. Rokowania o ten traktat trwały przez cały sierpień.

HANDEL ZAGRANICZNY FRANCJI

W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. handel zagraniczny Francji wykazuje wzrost obrotów, jeżeli chodzi o wymianę towarową z koloniami francuskimi. Wzrost zwłaszcza importu środków spożywczych z kolonii, przy jednoczesnym spadku importu środków spożywczych z krajów zagranicznych. W grupie importu artykułów surowcowych nastąpił wzrost przywozu zarówno z kolonii, jak i z innych rynków. Wzrost również przywozu wyrobów gotowych.

Obroty handlowe Francji z poszczególnymi krajami również wykazują pewne zmiany w porównaniu do r. 1937. Największe ilości towarów importowała Francja ze Stanów Zjednoczonych A. P., a następnie z Niemiec, W. Brytanii i Belgii. Przywóz z wymienionych krajów miał tendencję zwyżkową, zwłaszcza zaś poważnie wzrósł przywóz z Niemiec i Stanów Zjednoczonych A. P.

Obroty z Polską, ocenione na podstawie statystyki francuskiej, wykazały w przywozie w ciągu 7 miesięcy kwotę 271 mln. fr., a w wywozie do Polski kwotę 181 mln. franków.

OŻYWIENIE W HANDLU, PRZEMYSLE I ROLNICTWIE LITEW.

Litewskie czynniki oficjalne podkreślają fakt wielkiego ożywienia na polu handlu, przemysłu i rolnictwa litewskiego. W przemyśle litewskim notowany jest wzrost liczby robotników, w rolnictwie czynione są poważne inwestycje na odcinku zmechanizowania pracy rolniej, handel wykazuje dużą aktywność. Bilans handlowy za pierwszą połowę 1938 roku dał aktywa w sumie 7,3 milionów litów.

Sztuczne paliwo płynne

Ogólne światowe spożycie lekkich materiałów pędnych wyniosło w 1937 r. 89,1 mln. ton wobec 82,2 mln. ton w 1936 r. W okresie tym na zastępcze materiały pędne wypadało 2,8 mln. ton (1936 r. — 2,4 mln. ton).

W Stanach Zjednoczonych na ogólną ilość 61 mln. ton skonsurowanych materiałów pędnych zużyto zaledwie 387 tys. ton benzolu. W pozostałych częściach świata oprócz Europy konsumpcja materiałów zastępczych wyniosła

tylko 131 tys. ton, a spożycie benzyny — 13,8 mln. ton.

W Europie natomiast odsetek użycia materiałów zastępczych w stosunku do benzyny był znacznie większy. Na ogólną ilość 14,3 mln. ton zużytych materiałów pędnych przypadało na materiały zastępcze 2,3 mln. ton. Najmniejsze zapotrzebowanie na zastępcze materiały pędne wykazuje W. Brytania, a mianowicie 8,1%, największe natomiast Niemcy, gdyż

Skutki autarkii

Wzrost zapotrzebowania na drzewo

W ciągu ostatnich lat podniosło się w Niemczech znacznie zapotrzebowanie i spożycie drzewa. Stoi to w związku ze wzmożonym ruchem budowlanym i rozwojem syntetycznych procesów fabrykacyjnych, opierających się na surowcu

drzewnym (sztuczny jedwab, welna celulozowa, cukier i spirytus drzewny, drożdże, kwas octowy, garbniki i t. p.)

To też od 1934 r. do 1938 r. spożycie drzewa użytkowego wzrosło z 40,5 do 54 mln. mtr. sześć, z czego ok. 20 proc. musi być importowane z zagranicy, kosztem 240 mln. RM. Ziemia austriacka dostarczyła rocznie 9,5 mln. mtr. sześć, drzewa użytkowego.

Utrzymanie tego wywozu w r. ub. 131 mln. szylingów) nie wolno jednak Rzeszy od trosk o należyte zapasy drzewa.

List Lotem zastępuje telegram

Szlakiem „recesji”

Znaczny spadek handlu światowego

Według danych biura statystycznego Ligi Narodów wartość handlu światowego, liczona w złocie, uległa w czerwcu r. b. dalszemu zmniejszeniu, osiągając najniższy poziom od września 1936 r.

W pierwszych 6-ciu miesiącach r. b. wartość handlu światowego w stosunku do analogicznego okresu 1937 r. obniżyła się o 10 proc., przy czym światowy eksport spadł o 11%, a światowy import o 9,3%.

Przywóz do Stanów Zjednoczonych obniżył się o 42%, do Japonii o 35%, do Francji o 12%, do

Belgii o 16%, do Włoch o 14%, i do Kanady o 12%; podczas gdy Australia wykazuje wzrost wartości importu w złocie o 25%, Argentyna o 13%, Niemcy o 9%, Indie o 6%.

Eksport z Argentyny obniżył się w pierwszym półroczu r. b. w stosunku do pierwszego półrocza 1937 roku o 50%, Indji o 30%, Kanady o 23%, Belgii i Japonii o 17%, Francji o 14%, natomiast eksport Stanów Zjednoczonych wzrósł o 4%, a Szwecji o 6%.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Młodzież sportowa na Złot! na Złot!

Wrzesień — to miesiąc propagandy wśród młodzieży robotniczej. W związku z tym odbędzie się na terenie całej Polski szereg zlotów młodzieży o charakterze regionalnym. Złoty takie odbędą się w dniu 18 b. m. w Warszawie i w Katowicach, zaś 25 b. m. w Łodzi, Radomiu, Borystawie, Kaliszu i Rzeszowie. Poza tym odbędzie się zlot w Gdyni.

Urządzeniem zlotów zajmują się okręgowe komitety organizacji zawodowych, kulturalnych, oświatowych i sportowych.

Na Śląsku powołany został specjalny — organizacyjny komitet zlotowy, w skład którego weszli przedstawiciele organizacji zawodowych, kulturalnych, oświatowych i sportowych.

Śl. R. S. K. O. zajmuje się opracowaniem programu sportowego, który będzie bardzo bogaty. Odbędzie się bowiem kilka imprez sportowych zakrojonych na szerszą skalę, które to imprezy dają uczestnikom zlotu wiele emocji. Zobaczymy bowiem lekkoatletów, którzy nam zademonstrują jak młodzież robotnicza umie skakać, biegać — będą grali piłkarze ręczni, zagrają siatkarze, zmierzają się reprezentacje piłki nożnej.

Będą startowali trow. Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi, Śląska, Belska, zobaczymy i powitamy drogie trow. naszych z Czechosłowacji.

Tak przedstawia się strona techniczna i organizacyjna zlotu katowickiego.

Przypatrmy się jednak bliżej stronie moralnej, duchowej i ideowej tego wielkiego zlotu.

Z punktu widzenia duchowego i ideowego — zlot na Śląsku — ma dla nas robotniczej młodzieży sportowej jak również i dla całej klasy robotniczej tego przemysłu.

wego ośrodka kolosalne i doniosłe znaczenie. Tutaj należy zwrócić uwagę na problemy, które będziemy się starali rozwiązać i o które będziemy demonstrować na ulicach Katowic.

1) wskazanie faszystowski, że nie tędy droga, że o zwarte masy robotnicze rozbije się,

2) zwrócenie uwagi odpowiednich czynników, że sportowi robotniczym należy się równoprawienie w sporcie w ogólności.

To są te zagadnienia, które rozwiążemy podczas Zlotu młodzieży w stolicy Śląska. A więc wszyscy na zlot! Niech nikogo z nas nie za braknie! Niech mocno i silnie zadu dni na bruku katowickim krok sportowca robotnika. Maszerujmy karnie i zdyscyplinowanie — pokażmy, że idziemy nieugięte zwycięsko naprzód ku lepszymu jutru! A to jutro jest nasze, gdyż mamy siłę giganta, siłę nie do zwyciężenia! Pokażmy, że na straż robotniczego Śląska stoi silna gwardia proletariacka. Pamiętajmy, że żyjemy w sąsiedztwie państwa hitlerowskiego — a faszystom hitlerowski to nie żarty! Niech on „Jankacy” zrozumie, że nie tędy droga, — nie da rady! Nie przejdzie!!!

Pokażmy nasz dorobek pracy całorocznej, że nasze szeregi potężniejszą, żeśmy nie próżnowali a pracowali ofiarnie z poświęceniem się dla dobra klasy robotniczej. Tutaj pokażemy naszą tętniącą fizyczną, siłę moralną i duchową. Udowodnimy, że sportowcom robotniczym należy się równoprawienie w sporcie, że należą do nich boiska, sale gimnastyczne i sprzęt sportowy!

Podkreślimy, że sportowiec robotniczy oprócz umiejętnego skakania i grania piłką — jest uświadomiony i wie czego żąda —

to dobry społecznie wychowany obywatel! Pokażemy, że sportowiec robotniczy to nie „Jaik”, który kopie pamiętając tylko piłkę, lecz to człowiek, który pojmuje i rozumie sport, jako sposób wychowania, — to człowiek, który czuje, że mu się należy odpowiednie miejsce w społeczeństwie!

A więc pamiętni słów Twórcy Robotn. Sportu w Polsce drogiego nam tow. Michałowicza — „przez sport do wyzwolenia klasy robotniczej” — udajemy się wszyscy gremialnie na zlot! Wylejmy się na ulicę! Muszą nas być tysiące!

STR.

Mistrz Śląskiego RPA

na gościnnych występach w Warszawie

W dniach 17 i 18 b. m. piłkarze warszawscy rozegrają ciekawe spotkania z najlepszą drużyną Śląska RKS „Sila” Janów. W sobotę, 17 b. m. o godz. 16,30 na boisku Skry z Siłą zmierzy się wicemistrz RPA. Gwiazda, natomiast drugiego dnia prawdopodobnie odbędzie się mecz Siła — team kl. A RPA.

Oba spotkania zapowiadają się ciekawie. Szkoda, że projektowany mecz ze Skrą — mistrzem RPA, W.O.Z.P.N., nie dojdzie do skutku, że względu na mecz Skry w Lidze Okręgowej. Byłoby to porównanie poziomów obu robotniczych podokręgów Warszawy i Śląska.

Spodziewany udział prowincji

w II wyścigu Warszawa-Radom-Warszawa

Za dwa tygodnie na szosie radomskiej ruszy około 100 kolarzy z klubów robotniczych do walki o puchar przechodni „Dziennika Ludowego”. Dwuetapowy ten wyścig rozegrany zostanie w przeciągu dwóch dni. W sobotę zawodnicy przejadą etap Warszawa — Radom. W niedzielę etap powrot.

ny. Już na pierwszym etapie walka drużynowa będzie bardzo ostra i odbywać się będzie o puchar Czerwonego Radomia, który przypadnie w udziale najlepszej drużynie na pierwszym etapie.

W roku bieżącym zmieniony nieco został regulamin wyścigu. Kluby muszą zgłaszać imienne 5 osobowe drużyny. Klasyfikować się będzie na podstawie sumy czasów 4 najlepszych z drużyny zawodników. Taka poprawka regulaminu zmusi zawodników do zespołowej jazdy.

Organizatorzy wyścigu spodziewają się w tym roku większej frekwencji i jednocześnie wyższego poziomu sportowego. Wieści nadchodzące z Radomia, Piotrkowa i Łodzi wskazują na to, że w II wyścigu do Radomia zawodnicy warszawscy znajdą silnych konkurentów w klasach prowincjonalnych.

Udział ich zwiększy znaczenie doniosłości imprezy, która nabierze charakteru ogólnikowego.

Zapisy do wyścigu przyjmuje sekcja kolarska „Skry”, Warszawa, Okopowa 43.

Skra piotrkowska poważnym kandydatem

na zwycięstwo drużynowego

II-gi wyścig Warszawa-Radom-Warszawa

Kolarstwo robotnicze zaczyna się ożywiać. Czuć zbliżającą się największą imprezę kolarstwa robotniczego, II wyścig Warszawa — Radom — Warszawa o puchar „Dziennika Ludowego”. W ubiegłym sezonie pracowali tylko kolarze stołeczni. W tym roku zanotować możemy znaczne ożywienie kolarstwa na terenie okręgu łódzkiego.

W ubiegłą niedzielę piotrkowska „Skra” uległa wyścigowi kolarskiemu na trasie Piotrków — Niebice — Rozprza — Piotrków — Wola Kamocka — Strók — Piotrków. Dystans wyścigu 80. Trasa przedstawiała nieregularną ósemkę, dzięki czemu licznie zebrani w Piotrkowie entuzjastów kolarstwa mogli trzykrotnie obserwować walkę zawodników.

Na starcie stanęli przedstawiciele łódzkiego TUR „Kartago”, tomaszowskiej RKS „Lechia”, T. F. S. J. i gospodarzy. Zwycięstwo odniósł świeży Henryk ze „Skry” piotrkowskiej w dobrym czasie 2:29, który odpowiada wynikowi 3 godz. 10 min. na 100 km. 2) Stark Harry (T. F. S. J.) 2:29,02. 3) Chmielewski (RKS „Lechia”). 4) Rybak (Skra) 2:31. 5) Majewski (Kartago) 2:31,02. Wyścig ukończyło 16 zawodników.

Sędząc po czasach, uzyskanych w wyścigu niedzielny, drużyna Skry piotrkowskiej może odegrać poważną rolę w wyścigu radomskim.

Kolarze piotrkowscy organizują w tym sezonie jeszcze jedną poważną imprezę. Na zakończenie sezonu odbędzie się wyścig o mistrzostwo WRKO na dystansie 50 i 100 kilometrów. Start 3

meta obydwu tych wyścigów odbędzie się w Piotrkowie.

Nagrody przechodnie dla mistrza okolicznych przedmioty miasta Piotrkowa tow. Stefan Fiszer.

Z warszawskiego RPA

Naprzód (Brwinów) interweniował, ażeby wyznaczone im zawody na sobotę, Wydział Gier i Dyscypliny przeniósł na dni świąteczne. W. G. i D., wyznaczone poprzednio mecze Naprzód — Hapoeł N. Dwór dn. 10.IX b. r., Naprzód — Skra Falenica dn. 1.X b. r. odwołali i wyznaczyli, w myśl intencji Naprzodu pierwszy dn. 23.X b. r. i drugi 2.X b. r.

DRUKARZ — TUROWIANKA. Mecz o mistrzostwo kl. A odbędzie się dn. 11 b. m. o godz. 12,30, przedmecz o godz. 10,30 b. AZS.

SARMATA — GWIAZDA.

Mecz o mistrz. kl. A dn. 17 b. m. został odwołany, wobec rozgrywania w tym dniu meczu „Sila” Janów — „Gwiazda” Warszawa.

W. G. i D. zmienili swą pierwotną decyzję i zawody Jordan — Gwiazda Sztarn zweryfikował na korzyść Jordana 3:0 v. o.

JESZCZE JEDNO PIĘKNE ZWYCIĘSTWO R. K. S. „GWIAZDA” BORKI.



PIOTRKOWSCY KOLEJARZE DOBRYMI STRZELCAMI.

Rozgrywkę mistrzowską podokręgu piotrkowsko-tomaszowskiego jeszcze się nie rozpoczęły. Ruchliwe kluby robotnicze rozgrywają więc spotkania towarzyskie dla nabrania formy przed „orką” mistrzowską.

Młoda drużyna RKS. ZZK. z Piotrkowa pokonała K. S. Wilk z Radomska w stosunku 2:1 (0:1). Kolarze nie wykorzystali wielu sytuacji podbramkowych, gdyż atak się zbyt wiele kombinował w pobliżu bramki przeciwnika. Punkty dla Z. K. zdobył Gładysz i Truszczyk, dla „Wilka” Socha. Sędziował wórowo tow. Stus.

Spotkanie drugich drużyn Skry i ZZK zakończył się zwycięstwem pierwszej w stosunku 5:3.

W drugim poważnym (lokalnie) spotkaniu ZZK pokonał Moszczenicki K. S. 5:4.

PRZYKRA PORAZKA MISTRZA ŚL. R. P. A.

Ub. niedzieli mistrz Śl. R. P. A. RKS „Sila” Janów gościła na swym boisku jedenastkę K. S. „Pogon” Katowice. Zawody odbyły się po południu przy sprzyjającej pogodzie. Gra naogół nie ładna. Czasami nudna. U obydwu drużyn brak obmyślanych podciągnięć. Do przerwy lekka przewaga drużyny robotniczej, która jednak nie umie tego wykorzystać w formie bramek. Wynik 0:1 dla Katowic. Po przerwie gra stała się zupełnie wyrównana, czego wynikiem jest zdobycie przez obydwie drużyny po 3 bramki. Pod koniec przeważają goście strzelając 5 i ostatnią bramkę. Ostateczny wynik opinawa 5:3 dla „Pogoni”. Widzów dosyć dużo. Sędziował tow. Palowski niezbyt dobrze.

ŚL. R. S. K. O. URZĄDZA SZEREG IMPREZ SPORTOWYCH PODCZAS ZLOTU W DNIU 18 WRZESNIA.

Podczas zlotu organizuje Śl. R. S. K. O. kilka imprez sportowych na szerszą skalę. Na pierwszy plan wybija się tutaj trójmecz lekkoatletyczny, który odbędzie się pomiędzy reprezentacjami: „Sily” z Czechosłowacji, Łodzi i Śląska.

W związku z tym po raz pierwszy spotkają się lekkoatleci Łodzi i Śląska na bieżni. Trójmecz ten ma wobec tego duże znaczenie, gdyż zobaczymy, który z okręgów jest silniejszy. Szanse obydwóch okręgów są jednakowe, nie mówiąc o tow. z Czechosłowacji, którzy bezapelacyjnie trójmecz rozstrzygną na swoją korzyść.

Drugą z kolei imprezą do reprezentacyjnej mecz, piłki ręcznej, który odbędzie się już w sobotę t. j. 17 b. m. pomiędzy reprezentacją Łodzi i Śląska. Również i ten mecz budzi wielkie zainteresowanie, gdyż szanse są również jednakowe.

Dalej odbędzie się turniej siatkówki drużyn męskich, w którym wezmą udział cztery reprezentacje a mianowicie: „Sila” Polska, Śląsk, „Sila” z Czechosłowacji i Łódź.

Ponadto odbędzie się w ramach zlotu mecz piłki ręcznej o mistrzostwo Śl. O. Z. P. R. pomiędzy K. S. Chorzów a I. R. K. S. Katowice jako przedmecz zawodów piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Śl. R. P. A. dla „Sily” Czechosłowacji. Jest to mecz rewanżowy. — Pierwszy mecz odbył się na zlocie w Ciesinie i zwycięstwo odnieśli Ślązacy. W Katowicach zobaczymy?

I. R. K. S. KATOWICE ULEGA „POGONI” KATOWICE 8:11 W PIŁCE RĘCZNEJ.

Katowicka „Pogon” obchodziła jubileusz 5-letniego istnienia sekcji piłki ręcznej. Z tej okazji zorganizowała turniej piłki ręcznej dla młodzieży. W turnieju brała również udział drużyna robotnicza IRKS Katowice, rozgrywając mecz z K. S. „Pogoni” Katowice, której uległa po bardzo pięknej i zajętej walce różnicą 1 punktu t. j. 7:6. Jest to objaw pocieszający, gdyż można zawsze liczyć, że rezerwy są.

W ramach tego turnieju odbył się propagandowy mecz drużyn ligowych t. j. pomiędzy I. R. K. S. Katowice i miejscową „Pogonią”. Mecz rozstrzygła na swoją korzyść drużyna mieszczańska w stosunku 11:8 (8:8). Gra ładna stojąca na wysokim poziomie technicznym. Drużyny wystąpiły w pełnych składach. IRKS. był zupełnie równorzędny przeciwnikowi. Po przerwie zostaje wystawiony gracz drużyny robotniczej — Eickelmann, usunięcie z boiska tego gracza ostabiło mocno zespół IRKS., który w rezultacie poniósł porażkę. W chwili, gdy Eickelmann opuszczał boiska wynik brzmiał 8:8. Był to jeden z ładnych meczów drużyny IRKS. Wynik ten jest zaszczytny dla drużyny robotniczej, tymbardziej, że wystąpiła do tych zawodów z rezerwowym bramkarzem.

REGULAMIN

Dnia Sztafet o nagrodę przechodnią Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



§ 1. Zawody noszą nazwę „Dzień Sztafet Robotniczych” o nagrodę przechodnią Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

§ 2. Zawody rozgrywane są raz do roku, w terminie oznaczonym przez WRKO, ogłoszonym w komunikacie WRKO, co najmniej 15 dni naprzód.

§ 3. Do zawodów dopuszczone są wszystkie kluby zgłoszone do WRKO. Zawodnik zgłoszony do mistrzostw nie może jednocześnie być członkiem klubu nie zgłoszonego do WRKO.

§ 4. Zawody rozgrywają się w konkurencji męskiej.

§ 5. Zawody o puchar rozgrywa się w ciągu 3 lat kolejno po sobie następujących.

Przed miesiącem odbyło się walne zebranie sekcji kolarskiej Skry. Zebrani wzięli udział w zebraniu poświęcili o mowieniu przygotowań do II biegu kolarskiego Warszawa — Radom — Warszawa.

Wybrany zarząd sekcji przedstawia się następująco: Przewodniczący J. Lewicki, wiceprzewodniczący inż. L. Błaszczak, gospodarz J. Kromnicki, Członkowie zarządu: Bujski i Wysocki. W zebraniu brało udział 25 członków.

§ 6. Nagrodę na własność zdobywa klub, który w ciągu 3 lat (startując w każdym roku) zdobędzie największą ilość punktów, zaś przy równej ilości punktów, decyduje lepsze miejsce w poszczególnych latach.

§ 7. Program zawodów: Sztafeta szwedzka.

„ olimpijska.

„ 10 x 100.

„ 750 x 500 x 500 x 750

wahadłowa z przeszkod.

„ 750 x 500 x 500 x 750.

I zmiana: start normalny z bieżni i pierwsze 200 mtr. dalej dwukrotne przebiegnięcie na przelaj przez środek stadionu, zmiana od ul. Okopowej.

II zmiana: dwukrotne przebiegnięcie na przelaj przez środek stadionu, zmiana od ul. Okopowej.

III zmiana: dwukrotne przebiegnięcie na przelaj przez środek stadionu, zmiana od ul. Okopowej.

IV zmiana: dwukrotne przebiegnięcie na przelaj przez środek stadionu i ostatnie 200 mtr. po bieżni.

§ 8. Sztafety biegają bez torów, przerwy między sztafetami muszą wynosić minimum 30 minut.

§ 9. Klub ma prawo wystawić do każdej sztafety tylko jedną drużynę.

§ 10. Punktacja: I miejsce po wójna ilość punktów, jak ilość zgłoszonych klubów, dalej stopniowo zmniejszająca się.

§ 11. W spawach sportnych decydują przepisy PZLA.

„Dzień Sztafet” odbędzie się przy końcu bieżącego miesiąca na boisku RKS „Skra”. Bliższy termin podamy w następnej „Sztafecie”.

Terminarz rozgrywek

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił następujący terminarz meczów międzypaństwowych:

18.9. 1938 Niemcy — Polska w Kamienicy.

25.9. 1938 Polska — Jugosławia w Warszawie i Łotwa — Polska-B w Rydze.

23.10. 1938 Polska Norwegia w Warszawie.

międzypaństwowych

13.11. 1938 Irlandia — Polska w Dublinie.

27.5. 1939 Polska — Belgia w Polsce.

4.6. 1939 Polska Szwajcaria w Polsce.

27.8. 1939 Polska — Węgry w Polsce.

Wielkie Zgromadzenie Młodzieży Robotniczej

W dniu wczorajszym, w sali Angielskiej wypełnionej po brzegi odbyło się wielkie zgromadzenie młodzieży robotniczej, zorganizowane z okazji Miesiąca Młodzieży przez Okręgowy Wydział Młodzieży P. P. S.

Po odśpiewaniu przez zebranych Hymnu Młodzieży, przew. Wydz. Mł. tow. Karbowski zagaja zebranie przemówieniem, w którym wykazuje drogi i walki stojące przed młodzieżą robotniczą.

„W ustroju obecnym, w którym panuje wyzysk, nie ma dla was ratunku. Los Wasz jest panującym zupełnie obojętny, gorzej, ta cała czarna reakcja używa wszystkich sił, aby utrzymać Was w przekonaniu, że od nich tylko warunki waszego bytowania zależą...”

Na uświadomienie i zorganizowanie szeregi młodzieży robotniczej podwójny spada ciężar, walka z tym, co jest złe i co w gruzy winno się rozlecieć i zarazem wielka i niestrudzona praca nad pozyskaniem i porwaniem za sobą tych, którzy w chwili obecnej bierzą naszym wysiłkom się przyglądają.”

Po powołaniu do prezydium tów. Kamińskiej Longiny, Dzwonkiewiczówny Anieli, Kamkowskiej Władimira i Brudza, przewodniczący udziela głosu tow. Bronce Langerównie, która nawołuje do wzmożenia działalności propagandowej wśród młodzieży otumanionej przez wrogów klasy pracującej.

W tym działaniu, w tej walce nie może zabraknąć młodych towarzyszek...

Tow. Stanisław Juszyk daje obraz rozpaczy sytuacji, w której znalazła się młodzież robotnicza i chłopska w ustroju kapitalistycznym. Bramy fabryk, szkół, warsztatów są dla niej zamknięte. Wzrasta głód ziemi. Na nędzy młodzieży żerują rozmaite reakcyjne organizacje, endekkie, oenerowe, chcą wypłynąć na barkach oszukańców.

Socjaliści nie przychodzą do młodzieży z demagogicznymi obietnicami, lecz dają jej wielki program i wzniosłą ideę, które oświetlają drogę prowadzącą do wyzwolenia.

Tow. Juszyk rozprawia się z bałamutnymi hasłami endekko-sa-nacynnej reakcji i stwierdza, że młodzież wraz ze starszym pokoleniem walczy w Socjalizm, Rząd Robotniczo - Chłopski i o cel bezpośredni — nowe demokratyczne i uczciwe wybory.

Tow. Wincenty Sławiński w imieniu O. K. R. P. S. wita ze-

branie młodzieży. Omawia on sytuację międzynarodową i we-wnętrzną Polski, formującą stanowisko Polskiej Partii Socjalistycznej wobec aktualnych zagadnień. Burzliwymi okłaskami przyjmują zebrani ustęp przemówienia po-święcony Hiszpanii Ludowej.

Po wysłuchaniu przemówień zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

Rezolucja

Zebrani w dniu 4 września 1938 r. na zgromadzeniu zwołanym przez Wydział Młodzieży Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdzają, że klasa bezrobocia szczególnie dotkliwie daje się we znaki obecnie młodemu pokoleniu. Bezrobocie, jako przejaw rozkładu ustroju kapitalistycznego, od szeregu lat przybrało postać zjawiska nie przejściowego, lecz stałego.

Setki tysięcy młodzieży robotniczej mają zamknięty dostęp do zakładów pracy. Setki tysięcy dorastają w przekonaniu, że nie ma dla nich miejsca. Zebrani zdają sobie sprawę, że radykalne rozwiązanie kwestii bezrobocia, zapewnienie należytych warunków pracy młodemu pokoleniu, łączy się ściśle z przebudową ustroju społecznego i oparcia tego ustroju na zasadach gospodarki socjalistycznej. Do walki o tę przebudowę wzywają zebrani młodzież robotniczą i chłopską.

Zebrani stwierdzają, że pozabawienie praw politycznych, praw wyborczych młodzieży jest czynnikiem hamującym walkę młodzieży o jej słusne żądania. Zebrani domagają się praw wyborczych dla młodzieży co najmniej od 21 lat życia.

Zebrani wypowiadają się za bezwzględna walką przeciw faszyzmowi i hitleryzmowi, które rozzuchwiałe bezkarnością swoich zbrojeńskich napadów na wolność i niepodległość Hiszpanii, Chin, a obecnie planujące napaść na Czechosłowację, niosą zagrożenie nie tylko demokracji i postępowi, ale i całości i niepodległości Polski.

Zebrani stwierdzają, że młodzież robotnicza nie ulegnie niczym podszeptom reakcyjnym i nie będzie szukać sukcesów w burdach antyżydowskich, lecz dumna z przeszłości i przepojona czcią i przywiązaniem do tradycji swoich poprzedników z okresu walk rewolucyjnych o Niepodległość, pójdzie szlakiem socjalizmu.

SOCJALIZM bowiem to koniec kapitalizmu, to koniec wyzysku, ucisku, głodu i bezrobocia.

SOCJALIZM to koniec faszyzmu i dyktatur.

SOCJALIZM to wolność ludów i

niepodległość, to pokój — to pogotowie i ostoja Niepodległości Polski.

Zebrani wzywają całą młodzież robotniczą do wstępowania do szere-ów Wydziału Młodzieży PPS, klasowych związków zawodowych i robotniczych klubów sportowych.

Zebrani uważają, że jedynym reprezentantem ruchu robotniczego i sojusznikiem młodzieży jest Polska Partia Socjalistyczna, dla której gotowi są oddać całe swe życie.

Zebranie transportowców

W dniu wczorajszym w lokalu związku przy ul. Południowej 28 pod przewodnictwem tow. Chodźńskiego odbyło się informacyjne zebranie strajkujących transportowców.

Na zgromadzeniu tym złożone zostały sprawozdania z dotychczasowej akcji, z których wynika, że wszyscy transportowcy na terenie Łodzi przystąpili do strajku i transporty nie odcho- dzą. Natomiast z różnych miast transporty nadcho- dzą, jednak Komisja Strajkowa

Z życia robotników okręgu łódzkiego

Zduńska Wola

FELCZER NA CZELE „NARODOWYCH” KURSÓW CHOLEWKARSKICH.

Oszukani przez endeków kursieści zwrócili się do prokuratora.

Ciekawe światło na charakter działalności t. zw. wydziału gospodarczego Stronnictwa Narodowego rzuca afery z kursami cholewkarskimi, dokonana w Zduńskiej Woli.

Dzieje tej afery opisaliśmy już w „Łódzianinie”. Endecy usiłując zrzucić z siebie odpowiedzial-

ność za popełnione oszustwo, przedstawili, jakoby kursy te zostały zorganizowane przez Chrześcijańską Kasę bezprocentową bez bezpośredniego udziału Stronnictwa Narodowego.

Najlepiej wyświetlają sprawę następujące pisma, które zostały oficjalnie wystosowane przez Stronnictwo Narodowe w Zduńskiej Woli do jednego z naiwnych, który się starał na te kursy dostać:

SZANOWNY PANIE

W odpowiedzi na list Pana w sprawie kursu cholewkarskiego, zawiadamiam: Nowy kurs rozpocznie się 1 czerwca b. r. i trwać będzie 3 miesiące. Program kursu, sposób robienia forum przy pomocy rysowników, krojenie skóry i samodzielne życie cholewek, po kursie egzaminu przed komisją i wydane będą świadectwa.

Po kursie każdy uczeń zabierze ze sobą cały komplet forum na wszystkie numery różnych fasonów. Opłata za kurs 100 zł., płatne w 2-ach ratach 50 zł. przy zgłoszeniu, to jest 1 czerwca i 50 zł. 15 lipca, czyli w połowie kursu. Nauka, prowadzona nowoczesną metodą. Po kursie wysyłamy do pracy. Mieszkanie, życie i pranie 40 zł. miesięcznie, płatne co miesiąc z góry. Należy zabrać ze sobą koc, 2 prześcieradła, 2 ręczniki, małą poduszkę, wojskową książeczkę względnie zaświadczenie wojskowe, metrykę lub dowód osobisty. Wobec tego, że są już zgłoszenia i proszę, o ile odpowiadają Panu warunki dla zapewnienia sobie miejsca, proszę nadesłać 10 zł. pocztą, które będą zaliczone do opłaty za kurs. Płóść miejsc będzie ograniczona.

Wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego, kierownik kursu. (—) Balcerzak m. p.

SZANOWNY PANIE

List Pana otrzymałem, jak również 10 zł. z dn. 16.III r. b. jest pan przyjeżdż na kurs i ma Pan mieszkanie zapewnione. Wobec licznych zgłoszeń, a z braku pomieszczenia uchwała Zarządu Stronnictwa Narodowego i kierownictwa kursu cholewkarskiego został przeniesiony z Sieradza do Zduńskiej Woli, ulica Kościelna Nr. 14, lokal Stronnictwa Narodowego, gdzie mieści się pracownia należy się zgłosić. Wobec prośby zgłoszonych i zadatkowanych kandydatów z Pomorza, Dubna, i innych miejscowości, że zechcą Zielone Świąta spędzić w domu rodzinnym, co niewątpliwie każdy chciałby być w domu w Zielone Świąta, Zarząd Kursu przesunął termin rozpoczęcia nauki na 7 czerwca, natomiast kurs będzie trwał do 7 września. Co do przyjeżdżania Pana, kolego, może być przyjeżdż, gdyż mamy obszerny obecnie lokal i zwiększony stan narzędzi. Wobec licznych zgłoszeń proszę 10 zł. przelać pocztą, które będą zaliczone do opłaty za kurs. Warunki Panu znane, może pan zakomunikować kolede. Niech żyje Wielka Polska. „Czołem” Zarząd Stronnictwa Narod. w Zd. Woli, kierownik kursu, Balcerzak Edward.

Zd. Wola, 13.V.1938.

Kursieści ci zostali przez endeków haniebnie oszukani. Pozdrawiali ich okrzykiem „Czołem”: „Niech żyje Wielka Polska”, wyciągali forsy i wystawili świadectwa rzemieślnicze, podpisane przez felczera i pozbawione wszelkiej wartości.

Krzywdą wyrządzoną przez endeków oszustów biednym kursie- stom, znalazła swój dobitny wyraz w skardze zgłoszonej przez kilka ofiar do prokuratora. Oto treść oskarżenia, rzuconego przez ofiary endekkiej demagogii pod adresem wódzów Stronnictwa Narodowego:

(Do Pana Prokuratora).

Skarga

Na skutek ogłoszeń w „Samobronie” i „Ogrodniku” o utworzeniu kursów cholewkarskich przy Stronnictwie Narodowym w Sieradzu i Zduńskiej Woli oraz na skutek listów, podpisanych przez Edwarda Balcerzaka, przybyliśmy do Zduńskiej Woli i przez kierownictwo Str. Narodowego ulokowa-

ni w pomieszczeniu przy ul. Kościelnej Nr. 48 w Zduńskiej Woli. Opłata za trzymiesięczny kurs wynosi po 100 zł. od osoby, a utrzymanie z mieszkaniem po 40 zł. miesięcznie, czyli ogółem koszty kursu wynosiły po 220 zł. od osoby. Świadectwa z ukończenia kursu podpisywał Norbert Dąbrowski prezes Stronnictwa Narodowego na pow. Sieradzki, a zatem on jest odpowiedzialny za działalność Stronnictwa Narodowego w powiecie, a także i za zorganizowanie kursów.

W czasie trwania kursu Norbert Dąbrowski pouczał kursistów, aby w razie potrzeby wyjaśniali władzom, iż materiały do wyrobu cholewek kupują z własnych funduszy, a Stronnictwo Narodowe dostarcza jedynie lokalu.

Jak się okazało kursy zostały zorganizowane nielegalnie i niezgodnie z przepisami prawa przemysłowego, bowiem zarządzeniem Starostwa Powiatowego w Sieradzu urządzenie i pracownia zostały opieczetowane i kursy zlikwidowane.

Z powodu likwidacji kursów znaczna liczba kursistów pozostała bez środków do życia, w mieście obcym, oddalonym od swych domów po kilkadziesiąt kilometrów, a na wet po kilkaset. Błagali o zwrot wpłaconych sum, przy czym niektórzy wyjaśniali, że na opłatę wyżyli się najniezbędniejszych ruchomości, pozostawili pożyczki i t. p. Jednak kierownictwo Stronnictwa Narodowego pozostało niewzruszone i zaledwie część kursistów otrzymała pieniądze jedynie na bilet kolejowy, to też zmuszeni oni byli wracać do domów o głodzie.

My: Stanisław Popek i Mieczysław Komnata wpiliśmy w Stronnictwie Narodowym w Zduńskiej Woli tytułem opłat za kurs po zł. 100, a straty nasze z powodu wprowadzenia nas w błąd i oszukanie wynoszą około zł. 330.

Ja zaś Franciszek Theil przez Stronnictwo Narodowe z tego samego powodu narażony zostałem na stratę w sumie około 375 zł.

Nadmieniamy, że każdy z uczniów, przed przystąpieniem do nauki zmuszony był wetąpić do Stronnictwa Narodowego i podpisać odrębną deklarację.

Wobec tego zwracamy się do Pana Prokuratora z prośbą o zarządzenie dochodzenia w tej sprawie i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej.

Załączamy odpisy pism, podpisanych przez Edwarda Balcerzaka w sprawie kursów i opłat.

Zduńska Wola, 8 sierpnia 1938.

Kilku poszkodowanych zwróciło się o pomoc prawną do zdunsko-wolskiej organizacji PPS, celem wytoczenia sprawy cywilnej macherom endekom o zwrot kosztów. Niektórzy z nich nie mieli na wet pieniędzy na powrót do domu, Theil powędrował pieszo do swego domu na Pomorze.

Tak rozwijają endecy „rzemiosło chrześcijańskie”.

Na ostatniej

fali

W PALESTYNYE.

W niedziele rano, nieznanymi sprawcy spowodowali na linii Lydda — Haifa wykoślenie towarowego pociągu, Ruch kolejowy uległ na tej linii przerwaniu.

W pobliżu miejscowości Arak doszło, według urzędowego komunikatu do regularnej bitwy między wojskiem brytyjskim a arabskimi aktywistami. 14 Arabów zostało zabitych, wśród nich wybitny przywódca Szeik Taha. Żołnierze brytyjscy nie ponieśli żadnych strat.

W starej dzielnicy Haify zabito wczoraj wieczorem kupca arabskiego oraz Araba, sierżanta policji.

W pobliżu Akko ostrzeliwali arabscy aktywiści dwa ciężarowe samochody żydowskie. Jeden z kierowców został zabity, drugi zaś ciężko ranny.

Czytacie prasę socjalistyczną

Szczepienia przeciwbłonicze

W dniu 5 września, t. j. od poniedziałku, rozpoczynają się szczepienia przeciwbłonicze wszystkich dzieci w wieku 1 roku oraz tych wszystkich, które dotychczas nie były podane szczepieniom ochronnym.

Szczepienia wykonywane będą od dnia 5 września do dnia 1 października r. b. w godzinach od 8 do 10 rano w następujących lokalach:

Ośrodek zdrowia przy ul. Dworskiej 10, lecznica Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Łagiewnickiej 34-36, dozór sanitarny przy ul. Przejazd 36, lecznica Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Szpitalnej 4, dozór sanitarny przy ul. Kopernika 19, gabinet lekarza domowego przy ul. Kątnej 21, ośrodek zdrowia przy ul. Lubelskiej 7 i lecznica Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Leczniczej 12.

Za niewypełnienie obowiązków wy-

nikających z powołanego wyżej zarządzenia, osoby pod których opieką pozostają dzieci, podlegające szczepieniom, ponoszą odpowiedzialność w myśl postanowienia art. 23 ustawy z dnia 21 lutego 1935 roku o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu, a mianowicie podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł.

Pożar lasu

Na posesji przy ul. Wólczańskiej 141, w składzie wapna A. Fuksa, mieszcącym się w drewnianej szopie, wybuchł o godz. 3-ej nad ranem w dniu wczorajszym pożar. Wskutek samozapalenia się wapna powstał ogień, który objął szopę i zagrażał przyległym budynkom.

Przybyła na ratunek straż pożarna, ogień opanowała, nie dopuszczając do większego zniszczenia.

Straty wyrządzone przez pożar, nie zostały na razie oszacowane.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„URANIA”

Cegielniana 2. Tel. 107-34

Początek codz. o godz. 4-ej w soboty i niedziele o godz. 12-ej

Szajka fałszerzy wekslowych i ich pomocników przed sądem

Przed kilku dniami na ławie oskarżonych zasiadli 29-letni Zenon Nuchem Litwin i ojciec jego 67-letni Henoch Litwin, właściciel szkoły prywatnej, przy ul. Brzezińskiej 5, zamieszkał przy ul. Pomorskiej 3, oraz 47-letni Beniamin Puterszynt i jego żona 32-letnia Ruda, zamieszkał przy ul. Lutomińskiej 21 i Moszek Aron Bornstein (Rybna 3), którzy współdziałali z Litwinami.

Henoch Litwin, jako właściciel szkoły prywatnej i syn jego administratora wypuszczali w obieg weksle. Poczynając od 1934 r. podrywali nadzwiska rodziców, którzy posyłali dzieci do szkoły Litwinów. Rodzice ci wiedzeli przeważnie o tym, gdyż zawiadomienie o płatności nadchodziło pod ich adresem.

Puterszynt pomagał Litwinowi w dyskontowaniu weksła, pobierał pieniądze od swej szwagierki, puszczając weksle w dalszy obieg, podpisując żyro swego szwagra ziętna, który przebywał w Berlinie. Bornstein również dyskontował weksle Litwinów. W ten sposób szajka fałszerzka wypuściła od 1937 r. 239 weksli na sumę około 11 tysięcy zł.

Jeden z dyskontów Ajzyk Tron, zam. przy ul. Franciszkańskiej 30, wobec tego, że zalegano w placeniu weksli zwrócił się do prokuratora i zarządzone dochodzenie ujawniło całą aferę.

Początkowo Bornstein występował jako świadek, dopiero na skutek powtórnej skargi Trona zarządzone dodatkowe oskarżenie przeciw niemu.

DZIŚ PO RAZ OSTATNI!

Filmowy cud zrealizowany miliona wym kosztem!

POTĘGA! ROZMACH! WSTRZĄSAJĄCA BITWA MORSKA!

TRAFALGAR

w rol. głów. FREDDIE BARTHOLOMEW i MADELINE CARROL

genialny chłopiec ekranu premiiowana piękność

KOGO WYBRAC: KOBIEȚE PRACUJĄCĄ, CZY KOBIEȚE BOGATĄ?

2) ZAUFAJ MI

uwaga: Na otwarcie sezonu jesienno- zimowego następnym program: p. l. WŁADCZYNI DZUNGLI